

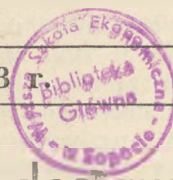
GOSPODARKA ZBOŻOWA

MIESIĘCZNIK

ROK IV

Warszawa, SIERPIEŃ 1953 r.

Nr 8 (37)



Walczymy o sprawną realizację dostaw zbożowych

System obowiązkowych dostaw zbożowych jest ważnym czynnikiem pogłębiania i zacieśniania spójni ekonomicznej miasta i wsi. Zapewniają one coraz lepsze zaopatrzenie ludności miast w żywność, a przemysł spożywczo-przetwórczy w surowce. Z drugiej zaś strony służą rozwijaniu i rozszerzaniu produkcji rolnej w gospodarstwach indywidualnych i społecznych.

Po wykonaniu obowiązkowych dostaw rolnik może swobodnie dysponować swoimi nadwyżkami zboża towarowego, może sprzedawać je organizacjom państwowym i spółdzielczym, czy prywatnym po cenach uzgodnionych z nabywcą. Ta swoboda dysponowania nadwyżkami stwarza producentowi duże możliwości podnoszenia rentowności produkcji rolnej przez podnoszenie wydajności upraw. Tak więc powstaje silny bodziec do stałego wzrostu produkcji rolnej.

Swobodne dysponowanie nadwyżkami dopuszczalne jest oczywiście dopiero po wykonaniu dostaw obowiązkowych. Jako dodatkowy bodziec do szybkiego wykonania planów dostaw przez poszczególne powiaty państwo stosuje ponadto ulgi w postaci zwalniania od obowiązku miarek i odsypów tych powiatów, które wykonają swój plan dostaw w co najmniej 90 %.

W roku bieżącym sam system obowiązkowych dostaw w swych podstawowych założeniach nie uległ zmianie. Udoskonalone jednak zostały formy jego organizacji. Wymiary oparte zostały o słusznie przepracowane normy dla poszczególnych grup gospodarstw, dokonano niezbędnych korektur w systemie stosowania zamienników, zagwarantowania umów kontraktacyjnych.

Jednym z ważnych zagadnień ujęcia masy zboża towarowego na potrzeby państwa jest akcja kontraktacji upraw. W tej dziedzinie również wprowadzono udoskonalenia, podnoszące dyscyplinę wykonywania umów kontraktacyjnych. Mianowicie wyłączenie areálu pod uprawami kontraktowanymi będzie następowało dopiero po wykonaniu dostaw z tytułu zawartych umów kontraktacyjnych. Wymiar został dokonany z całego obszaru. Na odwołanie zawiadomienie podano do wiadomości wysokość obniżen, jakie producent otrzyma z tytułu upraw kontraktowanych. Zapewni to z jednej strony dokładne poinformowanie chłopów o jego obowiązkach, z drugiej zaś zmobilizuje go do rzetelnego wykonywania umów kontraktacyjnych.

Przed całym aparatem skupu i obrotu zbożem stają poważne zadania — sprawnego, terminowego i pełnego przejścia całej masy zaplanowanego zboża, prawidłowego zmagazynowania i przechowywania tej masy, tak by mogła być następnie skierowana na siew i do konsumpcji bez najmniejszych strat ilościowych i jakościowych. Wszystkie więc

odcinki wielkiego frontu zbożowego wymagają pełnej mobilizacji sił, kadry ludzkiej i bazy technicznej.

Szczególnie odpowiedzialne zadania przypadają do wykonania delegaturom gminnym Ministerstwa Skupu. Delegaci gminni, chcąc zapewnić sprawny i terminowy przebieg dostaw obowiązkowych, muszą nawiązać ścisłą współpracę z Gminnymi Radami Narodowymi, z organizacjami masowymi, z gminnym i gromadzkim aktywem chłopskim. Muszą wspólnie usuwać w porę zauważone braki i załamowania. Bytność delegata gminnego w gromadach, na zebraniach gromadzkich, pilnowanie szybkiego i rzeczowego, rzetelnego załatwiania odwołań, osobista interwencja i perswazja w wypadkach szczególnie trudnych — wszystko to stwarza atmosferę zaufania do aparatu skupu i organizacji dostaw. Współpraca z organizacjami politycznymi i samorządem terytorialnym pozwoli kierownikowi delegatury na właściwe i słuszne podejmowanie decyzji.

Należy przy tym mieć zawsze na oku fakt, iż realizacja obowiązkowych dostaw jest nierozłącznie związana z walką klasową na wsi, z oporem elementom kułackich. „Nie pobbając opornym kułakom — a na odwrót — zmuszając ich do wykonania w terminie obowiązku należy surowo strzec zasad praworządności ludowej. Każdy wniosek o ukaranie musi być — zgodnie z obowiązującymi przepisami — poparty konkretnymi dowodami, które by jasno i wyraźnie wskazywały na to, iż zachodzi jaskrawy wypadek złośliwego uchylania się od wykonania obowiązku. Nie mogą zdarzać się wypadki krzywdzenia chłopów. Wszystkie odwołania, skargi i zażalenia chłopów muszą być rozpatrzone szybko, z dużą wnikliwością i bardzo skrupulatnie.“¹⁾

Aparat spółdzielczości wiejskiej na wszystkich szczeblach pionu CRS musi dołożyć starań, by zagwarantować wysoki poziom przyjmowania i magazynowania zboża w punktach skupu, a następnie jego odładunku. W wielu gminnych spółdzielniach jeszcze po dzień dzisiejszy nie uzupełniono braków w sprzęcie niezbędnym do przyjmowania i przechowywania zboża. Nie może mieć miejsca niefrasobliwy stosunek do tych spraw, jaki wykazał jeden z pracowników PZGS, twierdząc, że GS-om właściwie nie są potrzebne termometry zbożowe i psychometry, gdyż punkty skupu nie nastawiają się na przechowywanie zboża. Ten sam zaś pracownik dobrze zdawał sobie sprawę, iż tabor samochodowy PZGS jest niemal zupełnie unieruchomiony i istnieje niebezpieczeństwo „zakorkowania“ wielu punktów skupu.

Uzupełnienie braków w sprzęcie, natychmiastowe ukończenie remontów, tam gdzie je zaniedbano,

dobrze postawienie wypłat należności przez GKS — oto najbardziej pilne zadania aparatu GS. Ich przedłużeniem jest troska o dobre rozwiązywanie zagadnienia transportu, niezbędnego do rozładunku punktów skupu. A w tej dziedzinie zauważa się jeszcze na wielu terenach pewne zaniedbania, jak niezagwarantowanie dostatecznego taboru, nieuporządkowanie dojazdów i ramp wyładowniczych, niewyremontowanie sprzętu wyładunkowego i załadunkowego. Przy niewłaściwej trosce o te sprawy może się zdarzyć, że najlepsza praca magazyniera punktu skupu pójdzie na marne, magazyn zostanie przeładowany i nie rozładowany w porę, a zboże zagrożone.

W ostatniej fazie skupione zboże trafi do magazynów konsygnacyjnych i spichrzy PZZ. Pracownicy zakładów zbożowych muszą w pełni wykorzystać swe doświadczenie i sprzęt techniczny, by nie tylko utrzymać wysoką jakość napływającego zboża, lecz również podnosić ją przez odpowiednie

czyszczenie, suszenie i konserwację. Szczególną troską należy otoczyć zboże w tych okęgach, w których zbiory przebiegają przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Zakłady zbożowe muszą dolożyć wszelkich starań, by młyny mogły otrzymać do przerobu jedynie surowiec o najwyższej jakości. Tylko wtedy bowiem ludność otrzyma dobrą mąkę.

Zadania, stojące przed pracownikami gospodarki zbożowej w okresie bieżącej kampanii obowiązkowych dostaw są trudne i odpowiedzialne. Od postawy każdego pracownika, bez względu na stopień służbowy, zależy ich pomyślne wykonanie. Zadania te wykonamy zwycięsko, jeśli pamiętać będziemy o polityczno-gospodarczym znaczeniu naszej pracy, jeśli do tej pracy przystępować będziemy z pełnym poczuciem obowiązkowości i odpowiedzialności.

¹⁾ Min. A. Mierziński, O pełne wykonanie obowiązkowych dostaw, Trybuna Ludu, nr 206, 26 lipca br.

Dobra sprawozdawczość zapewnia rytmiczną realizację obowiązkowych dostaw

Znajdujemy się w okresie pełnej kampanii realizacji obowiązkowych dostaw zbóż ze zbiorów 1953 r. Każde gospodarstwo rolne otrzymało zawiadomienie o wysokości zobowiązania z podaniem terminów dostaw. Zadaniem aparatu skupu jest dopilnowanie, by zobowiązania te były wykonywane zgodnie z założeniami.

Ścisłą kontrolę realizacji obowiązkowych dostaw zbóż wykonywanych przez gospodarstwa indywidualne prowadzi gminne delegatury, z dostaw z gospodarstw podległych Ministerstwu Państwowych Gospodarstw Rolnych, ze spółdzielni produkcyjnych i innych gospodarstw uspołecznionych — biura powiatowych pełnomocników Min. Skupu. Podsumowaniem ewidencji prowadzonej w kartach obowiązkowych dostaw, założonych oddzielnie dla każdego gospodarstwa, są sprawozdania z realizacji obowiązkowych dostaw zbóż ze zbiorów 1953 r. (wzór ZZ — 8/53).

Sprawozdania te są sporządzane na szczeblu gmin, powiatów i województw według jednolitych wzorów. Treść i układ sprawozdań są ściśle dostosowane do systemu obowiązkowych dostaw. W zestawieniu każdego sprawozdania porównuje się wysokość wykonanych dostaw z wysokością aktualnie wyprowadzonych zobowiązań, które ulegają zmianom w wyniku dokonywanych sprostowań i przyznanych ulg. W sprawozdaniach gminnych ujmują się wszystkie dane z gospodarstw indywidualnych, z podziałem tych gospodarstw na sześć grup według wielkości posiadanego areálu gruntów ornych. W sprawozdaniach powiatowych, które są podsumowaniem sprawozdań gminnych, ujęte są poza tym dostawy ze spółdzielni produkcyjnych, zespołów uprawowych, innych gospodarstw uspołecznionych, gospodarstw PGR, wpływy zbóż na rachunek POM i GOM oraz z tytułu miarek i odsypów młyńskich. Sprawozdania wojewódzkie są podsumowaniem sprawozdań powiatowych.

Sprawozdania ZZ—8/53, sporządzane co dekadę, odzwierciedlić mają realny stan wykonania ustalo-

nych zobowiązań przez wszystkich zobowiązanych, zamieszkałych na terenie danej gminy, czy powiatu. Zadanie to spełnią one, gdy będą sporządzane na podstawie bieżąco wyprowadzonej ewidencji we wszystkich kartach obowiązkowych dostaw zbóż.

Dobrze zaprowadzona ewidencja polega z jednej strony na bieżącym i prawidłowym odnotowywaniu wszystkich raportowanych dostaw i zmian (sprostowania, ulgi) oraz z drugiej strony na dopilnowaniu by dokumenty, będące podstawą ewidencji, napływały terminowo i w komplecie.

Terminowy wpływ wszystkich dowodów dostaw zbóż i zamienników zapewnią sobie delegatury gminne przez nawiązanie bezpośredniego kontaktu z punktami skupu zbóż i zamienników.

Sprawy odwołań zobowiązanych odnośnie sprostowań i ulg w wysokości obowiązkowych dostaw załatwiane są przez prezydium gminnych i powiatowych rad narodowych, a rola delegatów gminnych i pełnomocników Min. Skupu polega tu na szybkim przekazywaniu tych odwołań oraz dopilnowaniu, by były załatwiane jak najszybciej i zgodnie z przepisami.

Bieżąca ewidencja oznacza, że wszystkie zapisy dotyczące wysokości zobowiązań i dostaw odnotowywane są codziennie bez jakichkolwiek zaległości.

Na podstawie tych samych dokumentów, które są podstawą ewidencji na kartach obowiązkowych dostaw zbóż, prowadzi się zbiorcze zapisy w dzienniku dostaw i w dzienniku zmian, w oparciu o które wyprowadza się z kolei dane do dekadowych sprawozdań ZZ—8/53. Dobra i bieżąca ewidencja jest więc podstawą aktualnych danych w sprawozdaniach.

Dane zawarte w sprawozdaniach ZZ—8/53 są podstawą do analizy i wyciągania wniosków co do przebiegu realizacji ustalonych zobowiązań. Analiza sprawozdań polega na porównywaniu danych w poszczególnych gminach i powiatach, w poszczególnych grupach gospodarstw, na porównywaniu ostatnich wyników z wynikami w poprzednich okresach. Z analizy wynikają wnioski. Dla celów

operatywnego kierowania akcją realizacji obowiązkowych dostaw najważniejsze jest stwierdzenie w jakim terenie i które grupy gospodarstw najbardziej zalegają z dostawami.

Wnioski i decyzje będą tym słuszniejsze i bardziej trafne, im dokładniejsze i bardziej aktualne będą sprawozdania. Wnioski wysnute z analizy sprawozdań powiatowych staną się bardziej konkretne w oparciu o analizę sprawozdań gminnych. Zaś wnioski płynące ze sprawozdań gminnych prowadzą z kolei do analizy określonej grupy gospodarstw. Tą drogą natrafiamy na grupy gospodarstw w jednym lub kilku rejonach, które najbardziej ciężą na wykonaniu ustalonej sumy zobowiązań.

Szczegółowa analiza stanu realizacji zobowiązań przez gospodarstwo polega głównie na sprawdzeniu, czy gospodarstwo to wykonało dostawy zgodnie z terminarzem podanym w zawiadomieniu do każdego gospodarstwa i w tabelce Nr 4 kart obowiązkowych dostaw.

Realizacja obowiązkowych dostaw — to w znacznym stopniu sprawa uświadamienia i zdyscyplinowania zobowiązanych. Większość zobowiązanych, świadoma roli i znaczenia obowiązkowych dostaw w dziele budownictwa socjalistycznego, dostawy te wykonuje zgodnie z planem. Pozostają jednak gospodarstwa, które mniej lub więcej zalegają. Część zalegających ociąga się z dostawami bądź to z własnego niedbalstwa, bądź licząc na ewentualne przeoczenie delegata gminnego.

Niektórzy z zalegających to spekulanci, inni wyraźnie oporni, którzy mimo upomnień nie wykonują pełnych dostaw. W stosunku do opieszalnych należy stosować upomnienia, w stosunku do spekulantów i opornych należy niezwłocznie występować z wnioskami o ukaranie.

Chcąc zapewnić wykonania obowiązkowych dostaw, należy od samego początku dbać o rytmiczne tempo realizacji dostaw w wyznaczonych terminach. Nie można czekać do końca ustawowego

okresu realizacji, kiedy spekulant i oporny sprzedają już swe zboże. Nie można też w ciągu pierwszych miesięcy kampanii dostaw zboża sugerować się wykonaniem miesięcznych planów gminnych, czy powiatowych. Nie można pozwolić, by za przedterminowymi dostawami biedniaków i średniaków kryli się spekulanci i oporni ze swymi zaległościami.

Bieżąca ewidencja pozwala szczegółowo stwierdzić, kto na jaką ilość i jak dawno zalega z wykonaniem zobowiązania. Zadaniem aparatu Min. Skupu, w którego ewidencji znajdują się wszyscy zobowiązani, jest ujawniać, kto z nich zalega i w stosunku do winnych stosować właściwe postępowanie.

Część zobowiązanych zalega z wykonaniem dostaw w oczekiwaniu na wynik załatwienia odwołań. Aby sprawy te ograniczyć, należy spowodować by prezydium rad narodowych załatwiała wszystkie odwołania niezwłocznie. Przedłużanie się biurokratycznego załatwiania odwołań, nie może stać się osłoną dla tych, którzy realizację wyznaczonych zobowiązań starają się odwlec różnymi metodami formalnymi.

System obowiązkowych dostaw zbóż obejmuje tysiące zobowiązanych. Zapewnienie realizacji zobowiązań nie jest do pomyślenia bez prowadzenia prawidłowej ewidencji. Ewidencja ta jednak nie jest tylko celem, ale spożytkować ją należy jako instrument, który poprzez sprawozdania wskaże odcinki, gdzie realizuje się zadania dobrze, a gdzie powstają zaległości. Droga prowadzi od bieżącej ewidencji do aktualnych sprawozdań i od analizy tych sprawozdań do wyciągania wniosków w stosunku do grup gospodarstw, które wyodrębniły się jako najgorsze i najbardziej zalegające.

Systematyczna analiza aktualnych sprawozdań i bieżące wyciąganie wniosków w stosunku do wyłamujących się z planowej realizacji zobowiązań zapewni rytmiczny przebieg dostaw zbóż i wykonanie nakreślonych planów rocznych. (F.S.)

► Pierwsze zboże dla Państwa

Hasło „Pierwsze zboże dla Państwa“ podjęło w tym roku szereg spółdzielni produkcyjnych, gromad, gmin i gospodarzy indywidualnych. Magazyny zapełniają się zbożem szybciej niż w latach ubiegłych, wielu bowiem dostawców wykonuje w całości przedterminowo swoje obowiązki dostawy zboża. Oto niektórzy z nich:

Spółdzielnia produkcyjna Piotrów, pow. Kalisz, w dniu 21 lipca wykonała plan dostaw w 100%.

Spółdzielnia produkcyjna Korytnica, pow. Krotoszyn, odstawiła przed 22 lipca 100% zaplanowanych dostaw.

Zespół uprawowy Kowanówko, pow. Oborniki, wykonała plan w 105% w dniu 20 lipca.

Gromada Faliszew, gm. Skotniki, pow. Końskie, wykonała plan w 103%.

Spółdzielnia produkcyjna Libertów, pow. Kraków, wykonała plan w 113%.

Małorolny chłop Stanisław Żaba, sołtys gromady Witowice, gm. Chodów, pow. Miechów, w dniu 20 lipca, jako pierwszy w powiecie, dostarczył żyto z nowych zbiorów.

Małorolny chłop Stanisław Jur, gromada Gajewo, pow. Trzcielanka, wykonał plan roczny w 200%.

Małorolny Jan Sklarski, sołtys gromady Puszczykowo Stare, pow. Poznań wykonał plan w 100%.

Małorolny Franciszek Puraczewski, gromada Lisenek, pow. Koło, wykonał plan w 105%.

Średniak Roman Kościński, gromada Koszanowo, pow. Kościan, wykonał plan w 101%.

Poznańskie rozpoczęło dostawy z nowych zbiorów

Od pierwszych dni żniw zaczęło do punktów skupu województwa poznańskiego napływać nowe zboże. Jako pierwsze podjęły dostawy spółdzielnie produkcyjne, przywożąc suche, dorodne ziarno. W ślad za nimi poszło wielu gospodarzy indywidualnych. Spółdzielnia produkcyjna Sokolniki gm. Kostrzyń odstawiła ok. 2 t żyta już w dniu 13 lipca. Średniak Krajewski odstawił w dniu 17 lipca do punktu skupu w Mosinie 702 kg zboża.

Podjęto szerokie współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie obowiązków wobec państwa. Powiat Chodzież zobowiązał się do zorganizowania w lipcu 16 dostaw zbiorowych, pow. Czarnków — 3 dostaw zbiorowych, Krotoszyn — 3 dostaw, Oborniki — 30 (3 przed 20 lipca). Dwie gromady gminy Lednogóra w pow. Gniezno zobowiązały się wykonać roczny plan dostaw jeszcze w lipcu. Ta fala zobowiązań, świadczących o coraz głębszym uświadomieniu wsi poznańskiej byłaby jeszcze większa, gdyby nie pewne zahamowania w doręczaniu zawiadomień. Żniwa w bieżącym roku rozpoczęły się znacznie wcześniej niż w roku ubiegłym, zawiadomienia natomiast rozpoczęto doręczać dopiero pod koniec drugiej połowy lipca. Nieznajomość wysokości wymiarów oraz opady atmosferyczne, zahamowały więc w ostatniej dekadzie lipca masowe dostawy.

Większość zobowiązań dostaw zbiorowych przypada więc na sierpień. Fakt ten stawia przed aparatem skupu poważne zadanie szybkiego i sprawnego przyjęcia całej masy zbożowej, dostarczonej do punktu skupu. Aby to zadanie dobrze wykonać trzeba codziennie w toku całej kampanii skupu, a zwłaszcza w jej pierwszym okresie szczytowego natężenia dostaw — troskliwie analizować pracę delegatur i punktów skupu. Trzeba natychmiast na gorąco usuwać wszelkie zauważone braki. Doświadczenia lat ubiegłych posłużyły aparatowi skupu do dobrego przygotowania się do kampanii i wyciągnięcia nauk z doświadczeń okresu minionego. Wiele gmin, które w ubiegłym roku pracowały nie najlepiej, poprawiło znacznie swój styl pracy. Równocześnie jednak spotyka się takie gminy i delegatury Ministerstwa Skupu, które jakby uśpione swoimi zeszłorocznymi sukcesami, w bieżącym roku nie przygotowały się dostatecznie do kampanii, albo też wykazują niedociągnięcia w bieżącej pracy. Wszystkie te usterki należy jak najszybciej usunąć.

W wielu magazynach punktów skupu w województwie poznańskim nie przeprowadzono do czasu rozpoczęcia dostaw dezynsekcji. W pow. Wolsztyn np. nie przeprowadzono dezynsekcji w 2 magazynach, a w pow. Międzychód w 5 magazynach. Pracownicy odpowiedzialni za ten stan rzeczy tłumaczą się obiektywnymi trudnościami. Wydaje się jednak, że tłumaczenia te nie wytrzymują krytyki — największe trudności można pokonać przy odpowiednim nastawieniu i przy dostatecznej zdecydowanej walce o wykonanie swych obowiązków.

Podobnie przedstawiała się w chwili rozpoczęcia żniw i dostaw sprawa remontów w niektórych placówkach. W pow. Turek zaniedbano wyremontowania jednego magazynu, w którym usterki były nieznaczne i dopuszczono do tego, że jeden maga-

zyn w ogóle nie nadaje się do eksploatacji. Podobnie w pow. Szamotuły nie przygotowano 2 magazynów, w Międzychodzie 1 magazynu. W pow. Rawicz i Koło nie przeprowadzono na czas remontu magazynów. W pow. Jarocin zaniedbano remont w 3 magazynach. W ciągu lipca braki te po największej mierze usunięto. Świadczą one jednak, że nie wszędzie jeszcze pracownicy zbożowi dostatecznie troszczą się o pełną sprawność bazy technicznej skupu. Nakłada to na aparat Ministerstwa Skupu w tej i innych dziedzinach obowiązek stałego czuwania nad rzetelnym wykonywaniem zadań przez wszystkie organizacje gospodarcze, zainteresowane obrotem zbożem.

W bieżącym roku w województwie poznańskim szczególnie jaskrawo wyszły na jaw braki i usterki w przygotowaniu magazynów GS, zwłaszcza jeśli idzie o wyposażenie w sprzęt techniczny. W pow. Kalisz brakło worków i gaśnic, w pow. Rawicz jeszcze pod koniec lipca odczuwano brak pomocy do konserwacji zboża, GS Opalenica w pow. Nowy Tomyśl miała dostateczną ilość worków, nie pomyślała jednak o ich naprawie i doprowadzeniu do stanu używalności. Punkt skupu Pierzyska, gm. Łubowo, pow. Gniezno nie zatroszczył się o należyte oświetlenie, przestając na latarniach stajennych. Pow. Śrem otrzymał wózki magazynowe niezdatne do użytku i niewiele zrobił, by je zamienić na inne. Przykładów tych można by przytoczyć bardzo wiele. Świadczą one iż w spółdzielczości wiejskiej Poznańskiego nie zawsze dostatecznie skrupulatnie przeprowadza się prace przygotowawcze do skupu i mimo pomyślnych meldunków dopuszcza się do poważnych braków. Do ważnych zadań delegatur gminnych należy sygnalizowanie tego rodzaju niedociągnięć i powodowanie wzmożonej kontroli ze strony władz zwierzchnich pionu CRS oraz terenowego aktywu społecznego. Na tej drodze wiele z wymienionych niedociągnięć można szybko usunąć.

Inną dziedziną, w której spółdzielczość gminna nie wykazała dostatecznie dużo inicjatywy jest mechanizacja prac w punktach skupu. Wprowadzanie małej mechanizacji nie jest tu rzeczą trudną, wymaga jedynie inicjatywy i chęci pracowników. Przykładem może być GS Dolsk, gdzie przy użyciu bardzo małych nakładów przerobiono stary śrutownik na podnośnik według pomysłu magazyniera ob. Tamasza Szklanego. Podobnie w GS Dobiegniew w graniczącym z woj. poznańskim powiecie Strzelce Krajeńskie prostymi i tanimi środkami zbudowano podnośnik i windę workową. W wielu jednak punktach skupu woj. poznańskiego, najczęściej wyposażonych w energię elektryczną — worki w magazynach piętrowych przenosi się na plecach. Załogi nie wykazują inicjatywy, by pracę w magazynie uczynić lżejszą i nie spotykają się też w tym zakresie z odpowiednią pomocą ze strony PZGS-ów i WZGS. Bardzo często odpowiednio naprowadzenie pracowników terenowych na właściwą drogę rozbudza ich inicjatywę i przynosi duże korzyści. Z sytuacji omówionej widać jednak, że powołane do życia szereg miesięcy temu kluby racjonalizatorskie w pionie CRS nie przejawiają najmniejszej działalności.

Nie widać również, by odpowiednia kontrola ze strony powiatowych zarządów doprowadzała do usuwania często zdarzających się nieporządków na punktach skupu. Do ładnego zmechanizowanego punktu skupu w Śremie nie można bezpiecznie wjechać, gdyż wjazd tarasuje narożnik zrujnowanego budynku. Wystarczyłoby zaś kilka uderzeń łomem, by zawałidrogę usunąć. Cegłę zaś można by użyć na wyrównanie zrujnowanego dojazdu, pełnego wyboi. Przy tym samym magazynie drewniana rampa grozi zawaleniem i nikt nie wpada na pomysł, by ją naprawić deskami leżącymi obok. W dobrze na ogół przygotowanym punkcie skupu w Dolsku, pracownicy hodują gołębie, zanieczyszczające magazyn. W wielu punktach skupu nie pomyślano również o zaopatrzeniu się w materiały propagandowe — afisze, zawiadomienia, plansze ilustracyjne. Braki te trzeba co rychlej usunąć. Zbiorowe i indywidualne przyjazdy chłopów do punktów skupu muszą być w pełni wykorzystane, by ich przy okazji uświadomić o takich sprawach jak waga walki z wołkiem zbożowym, ze stonką itp. Należy również pomyśleć o jak najszybszym wystawieniu tablic, ilustrujących procentowe wykonanie planu dostaw przez poszczególne gminy i powiaty. Będzie to ważnym czynnikiem mobilizującym chłopów we współzawodnictwie.

Wszystkich tych braków nie można jednak usunąć bez zmiany stylu pracy wielu gminnych spółdzielni. A że praca ta niejednokrotnie pozostawia wiele do życzenia świadczyć może przykład GS Dolsk, gdzie w godzinach przedpołudniowych trudno jest zastać pracowników umysłowych i nikt nie potrafi odpowiedzieć co w danej chwili robią. Referent zbożowy w GS Poniec nie jest dostatecznie zorientowany w zakresie swojej pracy. Tajemnica służbowa nie jest przestrzegana. Nikt nie troszczy się o to, by wylegitymować przyjeżdżających, nieznanymi ludźmi. Samochód osobowy jest dostateczną legitymacją, udostępniającą przyjezdnym wszystkie akta placówki.

Typowym przykładem beztroskiego stosunku do pracy może być GS Bojanowo w pow. Rawicz, gdzie w dniu 18 lipca rolnik, który jako pierwszy przywiózł zboże z nowych zbiorów — zastał punkt skupu zamknięty. Dopiero po blisko trzygodzinnych poszukiwaniach znalazł kogoś, kto mógłby przyjąć zboże.

Stwierdzić należy, że ogólne przygotowanie województwa poznańskiego do kampanii jest lepsze

niż w latach ubiegłych. Tym jaskrawiej więc na tym tle występują niedociągnięcia podobne do tych, które omówiliśmy. Nie można zadowalać się samym tylko lepszym przygotowaniem w porównaniu z okresem poprzednim. Trzeba pamiętać, że równocześnie wzrasta uświadczenie rolniczej ludności. A to pociąga za sobą nowe zadania. Stale wzrastająca liczba spółdzielni produkcyjnych, większe zdyscyplinowanie dostawców, masowy rozwój ruchu współzawodnictwa o przyspieszenie dostaw — wszystko to sprawia, że niejednokrotnie plany są wykonywane szybciej, niż to przewidziano. A organizacja przyjęcia zboża nie zawsze nadąża za tymi zmianami. Dlatego też pracownicy skupu muszą w swej pracy mieć stale na uwadze wszystkie polityczno-społeczne i gospodarcze czynniki wpływające na kształtowanie się tempa dostaw. Tylko bezpośrednie związanie z terenem swej pracy da im odpowiednie rozeznanie potrzeb organizacyjnych. Pełnomocnicy zaś powiatowi, powiatowe zarządy GS, Oddziały powiatowe PZZ mają obowiązek stałej kontroli i czuwania by praca w terenie nie napotykała na zahamowania. Nie może mieć miejsca taka sytuacja jak np. w PZGS Gostyń, którego referenci skupu w ciągu lipca powyżej 2 razy wyjeżdżali w teren, a wielu pracowników skupu korzystało z urlopów. Ważnym czynnikiem w poprawianiu i doskonaleniu pracy powinna być krytyka i samokrytyka. Zbyt mało krytyki i samokrytyki było na odprawach, odbytych w ostatnich dniach przed rozpoczęciem kampanii. Wymieniliśmy powyżej tylko niektóre niedociągnięcia w przygotowaniu i pracy aparatu skupu. Na wspólnej naradzie pełnomocników powiatowych Ministerstwa Skupu, prezesów PZGS i kierowników oddziałów powiatowych PZZ, która odbyła się 18 lipca w Poznaniu pominięto te sprawy niemal całkowitym milczeniem. W takich warunkach mogło powstać mylne przeświadczenie, że w terenie nie ma już żadnych niedociągnięć.

W tegorocznej kampanii, zwłaszcza w okresie jej przygotowania, poszczególne gminy zostały wzięte pod opiekę przez instytucje powiatowe i wojewódzkie. Tę cenną inicjatywę należy w pełni wykorzystać, może ona bowiem wiele pomóc w doprowadzeniu wszystkich spraw bieżącej kampanii do pełnej sprawności. Może przyczynić się do dalszego pogłębienia spójni między miastem i wsią, której ważnym ogniwem jest planowy skup zboża.

(jf)

Magazyny lubelskie zapełniają się zbożem

Akcja wymiarowa w województwie lubelskim przebiegała na ogół sprawnie. Ten gorący dla pełnomocników powiatowych i delegatów gminnych okres wymagał wzmoczonej pracy i uwagi w zakresie skrupulatnego ustalenia wymiarów obowiązkowych dostaw. Ważnym momentem było dokładne sprawdzenie zawiadomień przed ich doręczeniem, aby uniknąć niepotrzebnych reklamacji, zabierających czas rolnikom i pracownikom aparatu skupu. Wiele starań dołożono, by nie miały miejsca niesłuszne ustalenia wymiarów dla gospodarstw tego samego typu, co czasem zdarzało się w roku ubiegłym.

Sprawnny przebieg samej kampanii skupu jest w dużym stopniu zależny od właściwej działalności terenowego aparatu skupu. Na tym odcinku delegaci Ministerstwa Skupu powinni nawiązywać ścisłą współpracę z miejscowymi radami narodowymi i organizacjami masowymi oraz aktywnym chłopskim. Już na podstawie dotychczasowych doświadczeń dają się zauważyć znaczne różnice w stylu pracy poszczególnych delegatur gminnych.

Dobre wyniki osiąga np. delegatura w gminie Nielisz, pow. Zamość, która wezwała inne gminy kraju do współzawodnictwa o pełną likwidację wszelkich zaległości przed nową kampanią. W akcji

tej jednak kierownik delegatury pozostaje osamotniony, nie znajdując należytej pomocy i współdziałania ze strony Prezydium GRN, której przewodniczący nie bierze nawet udziału w pracach zespołu.

Brak odpowiedniej współpracy daje się również zauważyć w gminie Zwierzyniec, gdzie już od trzech miesięcy leżą w GRN wnioski i podania dotyczące spraw związanych z obowiązkowymi dostawami, zaopiniowane przez delegaturę Ministerstwa Skupu, a dotychczas nie rozpatrzone.

Nie układa się tu również należycie współpraca ze spółdzielnią gminną. Wystarczy wspomnieć fakt, że GS nie oddelegowała swego przedstawiciela do pomocy delegaturze w akcji wymiarowej.

W wielu gminach za ten stan rzeczy dużą część winy ponosi delegatura gminna, która nie walczy dostatecznie zdecydowanie o zorganizowanie kolektywnej współpracy całego aktywu gminnego, albo też sama zaniedbuje się we własnej pracy. Ma to np. miejsce w gminie Krasnobród, pow. Zamość, gdzie delegatura ma szereg braków, zwłaszcza jeśli idzie o dyscyplinę pracy. Wszystkie te niedociągnięcia i braki w działalności organów terenowych muszą być jak najszybciej usunięte.

Sprawą bodaj najtrudniejszą do rozwiązania jest na terenie lubelszczyzny transport. Nie można tu wielkiej części masy towarowej przewieźć transportem mechanicznym. Dlatego też niezbędne jest zawieranie umów z rolnikami o dowiezienie zboża z punktów skupu, do magazynów konsygnacyjnych, stacji kolejowych, czy elewatorów. W ubiegłym roku niektóre punkty skupu miały stałych odstawców, co pozwalało na sprawne organizowanie odładunków. Obecnie jednak umów nie można zawierać na okres dłuższy niż 5 dni bez opłacania przez przewoźnika podatku. Właściciele koni nie chcą więc zawierać takich umów, a w konsekwencji punkty skupu muszą szukać stale nowych odstawców.

Innym poważnym mankamentem, związanym z transportem, jest stan dojazdów do punktów skupu i magazynów PZZ. Już w ubiegłym roku obserwowano poważne kłopoty, jak niszczenie taboru samochodowego na złych dojazdach, ubytki w masie towarowej itp.

Jak dotychczas nie wyciągnięto odpowiednich wniosków z doświadczeń ubiegłego roku. A przecież w wielu wypadkach niewielkim kosztem można było doprowadzić do porządku dojazdu. Wystarczyła tylko wspólna akcja gminnej rady narodowej i GS.

Dla przykładu można wymienić kilka gmin, w których stan dojazdów do punktów skupu, czy magazynów był zły i nie uległ poprawie. W gmi-

nach Szastarka i Wilkołaz oraz w Kraśniku zauważa się całkowite zaniedbanie stanu drogi. Podobnie ma się sprawa z dojazdem w Zamościu, przez który przechodzą znaczne partie zboża. W ubiegłym roku na drodze tej, będącej wydzieloną drogą miejską, niszczały masowo samochody ciężarowe. W bieżącej kampanii grozi transportowi to samo, nic bowiem nie uczyniono, by nawierzchnię poprawić. Nie pomogły interwencje pełnomocnika Ministerstwa Skupu na szczeblu powiatowym i wojewódzkim. Miejska Rada Narodowa nie potrafi się zdobyć na wykonanie dwustu kilkudziesięciu metrów nawierzchni. Podobnie jest z dojazdem do rampy kolejowej, nie wiele dłuższym. W zeszłorocznej kampanii połamało tu repery ni mniej ni więcej tylko 50 samochodów. Pozostawianie tego stanu rzeczy jest przykładem oczywistego niedbalstwa ze strony pracowników odpowiedzialnych za gospodarkę drogową w Zamościu, niedbalstwa, które powinno być radykalnie usunięte.

Omówione trudności dotyczą stanu taboru i stanu dróg. Istnieją jednak jeszcze inne, bezpośrednie zależne od aparatu terenowego. Do takich należy np. opóźnianie opracowania szczegółowych planów przewozowych, składanych do wydziału komunikacyjnego, co utrudnia właściwą gospodarkę taborem, stosowanie ewentualnych przerzutów z jednych baz do innych itp.

Wszystkie te niedociągnięcia — jeśli to tylko możliwe — bo np. trudno w tej chwili położyć nawierzchnię w Zamościu — powinny być natychmiast usunięte. Tym bardziej, że skup jest w pełnym toku. Spółdzielnia produkcyjna w Rudach, gm. Końskowola pow. Puławy, po wczesnym i sprawnie przeprowadzonym zbiorze przystąpiła do omłotu i w dniu 16 lipca odstawiła pierwsze 3 tony ziarna. Inicjatywa spółdzielców z Rud była sygnałem do organizowania dalszych dostaw. Z powiatu chełmskiego napływają również meldunki o pierwszych odstawach jęczmieniach, dostarczanego przez chłopów gospodarujących indywidualnie. Jako jeden z pierwszych, przywiózł zboże na punkt skupu rolnik Antoni Gryta z gminy Garbów, pow. Puławy. W miarę wzmagania się dostaw wzrastać będą również codzienne obowiązki delegatur gminnych Ministerstwa Skupu i pracowników spółdzielczości wiejskiej. Pracę ich ułatwi stała troska o usuwanie wszelkich błędów i zahamowań. Wtedy zboże będzie wpływało na punkty skupu rytmicznie i zgodnie z planem, wtedy będzie można myśleć o zabezpieczeniu wysokiej jakości skupowanej masy zbożowej. A jest to niezbędne dla dobrego zaopatrzenia ludności pracującej miast. (TL)

Jak pracuje delegatura w Księżu Wielkim

Powiat miechowski w woj. krakowskim dostarczy w bieżącym roku pokaźną ilość zboża. Dostawy rozłożone są planowo w ten sposób, że niemal połowa całej masy wpłynie w sierpniu, następnie zaś natężenie dostaw będzie malało w miarę zbliżania się do terminu zakończenia kampanii skupu. Aby tę wielką masę w tak krótkich terminach skupić — trzeba wiele wysiłku i dobrej organizacji pracy wszystkich placówek terenowych Minister-

stwa Skupu — od pełnomocnika powiatowego do najmniejszej delegatury gminnej.

Pełnomocnik powiatowy w Miechowie ob. Roman Kuraj ocenia stan przygotowań do nowej kampanii w trzeciej dekadzie lipca jako zadowalający. Równocześnie jednak nie ukrywa, że trudności jest wiele i trzeba je będzie je będzie z dużym wysiłkiem przełamywać.

Akcję wymiarową przeprowadzono skrupulatnie i terminowo. Dzięki zobowiązaniom pracowników zatrudnionych przy wymiarach już w dn. 15 lipca w południe zakończono wszystkie prace aż do wypisania zawiadomień i odnotowania danych dotyczących upraw kontraktowanych. Należy przy tym podkreślić zdyscyplinowaną postawę delegatów gminnych, którzy dzięki szybko przeprowadzonej akcji zaoszczędzili ponad 250 roboczogodzin.

Zakończenie akcji wymiarowej było równocześnie początkiem nasilenia pracy polityczno-organizacyjnej. Zespół powiatowy działał w oparciu o bardzo dokładny plan pracy. Już w dniu 16 lipca zwołano odprawę powiatową, na której omówiono zasady akcji skupu, plany gminne miesięczne i dzienne, organizację dostaw zbiorowych itp. Następnie materiały z odprawy przeniesiono w teren na kolejnych zebraniach organizacji politycznych i naradach aktywów gminnych i gromadzkich. Powołano do życia gromadzkie komisje do realizacji obowiązkowych dostaw. Instytucje i organizacje powiatowe zobowiązały się otoczyć opieką poszczególne gminy powiatu.

W zasadzie więc już w dniu 19 lipca wszystkie gminy miechowskiego powiatu były w pełni przygotowane do nowej kampanii. W pracach przygotowanych wyróżniły się szczególnie delegatury: Chodów i Książ Wielki. Chodów przy stosunkowo małej obsadzie personalnej jako pierwszy ukończył akcję wymiarową (1100 pozycji). Książ Wielki mający 1800 pozycji — przeprowadził pracę sprawnie i na dobrym poziomie, potwierdzając jeszcze raz swą opinię dobrze pracującej delegatury.

A jakie są trudności spodziewane w toku kampanii? Pojemność magazynów punktów skupu jest na ogół zadowalająca, wynosi bowiem ponad jedną czwartą całego tonażu zaplanowanego do zdjęcia. Może się jednak okazać, że niektóre magazyny nie będą mogły być na czas rozładowane z braku środków transportowych. PZGS bowiem dysponuje bardzo złym, starym taborem samochodowym w liczbie 12 wozów, z których tylko 3 nadają się do bieżącej eksploatacji. Przewozy konne są utrudnione z uwagi na zatrudnienie furmanek przy pracach inwestycyjnych. Niebezpieczeństwo „zakorkowania” magazynów będzie szczególnie wyraźne tam, gdzie stosunek między tonażem dostaw i pojemnością magazynów jest szczególnie duży. Tak np. w Wierzbnie wpływ zboża w sierpniu przekroczy niemal dwunastokrotnie pojemność magazynową punktu skupu. Mniej więcej tedy, co dwa dni magazyn będzie musiał być w pełni rozładowany. W Książu Wielkim wysokość skupu przewyższa pojemność magazynową około 10-krotnie. Tak więc sprawa rozładowywania magazynów skupowych będzie wymagała sprężystej organizacji i codziennej kontroli.

Stała dobra praca delegatur gminnych, pamiętających o gospodarczym znaczeniu obowiązkowych dostaw w umacnianiu socjalizmu w naszym kraju, zdających sobie sprawę z klasowej treści walki z kułacką propagandą i próbami oporu, za-

pewni przełamanie wszystkich trudności oraz zagwarantuje rytmiczny napływ zboża do punktów skupu. Tym bardziej, że drobny i średni chłop jest coraz bardziej uświadomionym sprzymierzeńcem w tej pracy. Wystarczy wspomnieć, że na zebraniach w dniu 18 lipca — podjęto 140 zobowiązań indywidualnych, wykonania rocznego planu dostaw do dnia 10 sierpnia.

Na tle tych przygotowań całego powiatu warto przyjrzeć się pracy określonej delegatury gminnej. Wybieramy tę, która według opinii pełnomocnika powiatowego pracuje najlepiej — jest nią delegatura w Książu Wielkim, kierowana przez ob. Zbigniewa Łojana. W przeciwieństwie do pełnomocnika powiatowego — kierownik delegatury mało spodziewa się po pracy komisji gromadzkiej, czy instytucji biorącej gminę w opiekę. Sąd swój opiera na doświadczeniu, potwierdza ten sąd fakt, iż np. gmina nie odczuła jeszcze dotąd działalności jakiejś instytucji opiekuńczej. Należy więc raczej liczyć na własne siły i we własnym zakresie organizować współpracę z organizacjami gminnymi. A trudności w tym zakresie występują. Pomoc w akcji wymiarowej zwłaszcza ze strony nauczycielstwa — była słaba, a zainteresowanie sprawami skupu — zarówno w GS jak i w GRN — jak mogliśmy się zorientować, również nie najwyższe.

Delegatura w Książu Wielkim bierze się jednak z zapałem do pracy i osiąga to np., że w tak dużej gminie zaległości w skupie z roku ubiegłego są nieznaczne, a grupach gospodarstw większych praktycznie nie ma ich wcale.

Zastanawialiśmy się nad źródłem dobrych osiągnięć ob. Łojana, obserwowaliśmy jego codzienną pracę w delegaturze i znaleźliśmy odpowiedź. Kierownik delegatury w Książu Wielkim zna większość mieszkańców gminy, interesuje się żywo zmianami w ich sytuacji, w biurze delegatury panuje porządek w aktach — łatwo więc znaleźć dane rzeczowe. Zgłaszających się rolników — delegat przyjmuje uprzejmie i rzeczowo. Nikt nie oczekuje na załatwienie sprawy, nikt nie odchodzi z odpowiedzią wymijającą. Delegat nie waha się przy podejmowaniu odpowiedzialnej decyzji. Rozumie dobrze sens przemian dokonujących się na wsi, gdyż kształci się nieustannie i rozszerza zakres swych wiadomości.

Kiedy zaczynamy mówić o przygotowaniach i rozbudowie magazynu punktu skupu ob. Łojan wyraźnie ożywia się, widać że sprawami tymi interesuje się codziennie. Dlatego też jest dobrej myśli i uważa, że w jego gminie skup będzie przebiegał sprawnie. Obawy budzi tylko stan dojazdu do punktu skupu, który w słotne dni jest niemal nie do przebycia. Wydaje się, że w tej dziedzinie można było jeszcze energiczniej występować by Prezydium GRN i GS w porę usunęły to niedociągnięcie. Podobnie ma się sprawa z brakiem światła w magazynie, mimo, iż gmina jest zelektryfikowana. Niedociągnięcia te jednak zostaną z pewnością szybko usunięte i Książ Wielki będzie nadal przodował w skupie, dając innym delegaturom przykład dobrej pracy.

(md)

**W okresie sierpień—październik „GOSPODARKA ZBOŻOWA”
będzie wychodziła dwa razy w miesiącu!**

REDAKCJA

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

Pierwsze plony dla państwa

W Związku Radzieckim w różnych okęgach kraju żniwa rozpoczęto już w ostatnich dniach czerwca i pierwszych dniach lipca. Żniwa przebiegają sprawnie i szybko. Równocześnie ze zbiorami prowadzi się omłoty. Zboże szerokim strumieniem płynie od pierwszego dnia do punktów skupu. Chłopstwo kołchoźnicze i pracownicy sowchozów walczą we współzawodnictwie o jak najszybsze wykonanie planu dostaw zboża. Poniżej podajemy szereg meldunków prasy radzieckiej, świadczących o ofiarnej pracy i obywatelskim uświadomieniu ludzi radzieckich.

Moneralne Wody (Kraj Stawropolski). 1 lipca. W południowych rejonach Stawropola rozpoczęto zbiory jęczmienia i częściowy wykos pszenicy ozimej. Od pierwszych dni zbiorów kołchozy odstawiają do magazynów państwowych ziarno z nowego omłotu. Wpłynęły do zbożowych stacji załadowniczych pierwsze partie zboża w Budiennowsku, Karamyku, Kurskawce.

Chersoń. 1 lipca. Na polach obwodu dziesiątki kombajnów rozpoczęły zbiór jęczmienia i pszenicy ozimej.

W artelu „Czerwony Sztandar“, okręg Geniczewski, pierwszy omłot dał 25 q pszenicy z hektara. Rozpoczęto dostawy zboża dla państwa.

Chersoń. 2 lipca. Sowchoz im. Kominternu, okręg Gołoprystanowski, odstawił już na punkt skupu około 3 tys. kwintali zboża. Do punktów skupu dostarczają zboże z nowych zbiorów kołchozy i sowchozy okręgu Czaplńskiego, Geniczewskiego, Kachowskiego i innych.

Chersoń. 3 lipca. Równocześnie ze zbiorami prowadzone są dostawy zboża dla państwa przez sowchozy „Komintern“, „Kachowski nr 2“, kołchoz im. Chruszczowa i inne. Odstawiono już do punktów skupu setki kwintali ziarna.

Kijów. 15 lipca. Kołchozy Ukrainy, które przystąpiły do bogatych zbiorów, rozwinęły współzawodnictwo o najszybsze wykonanie dostaw zboża dla państwa.

W kołchozie im. Lenina, okr. Aleksandrowski, obw. Woroszyłowgradzki, od pierwszych dni żniw rozpoczęto dostawy zboża do punktów skupu. Kołchoz wcześniej od innych odstawił 10 ton pszenicy i pierwszy w okręgu wykonał plan dostaw.

W kołchodzie im. Chruszczowa, obw. Chersoński, pracuje 10 kombajnów. Średni plon z hektara ozimej pszenicy wynosi 25 q. Ziarno czyszcza od razu po omłocie 4 wielkie agregaty czyszczalnicze o wydajności 150 ton. Oczyszczone ziarno płynie nieprzerwanym strumieniem do punktu skupu.

Równie. 15 lipca. Do punktów skupu wpłynęły pierwsze tysiące ton ziarna z nowych zbiorów. W znacznym stopniu został zmechanizowany proces przyjmowania zboża. Zastosowano mechanizmy, które pozwalają rozładować samochód ciężarowy w przeciągu 4 minut. Zwiększyła się liczba transporterów i automatycznych urządzeń wyładowniczych.

Odessa. 20 lipca. Przodujące kołchozy walczą o przedterminowe wykonanie planu dostaw zboża. Kołchozy im. Budionnego oraz im. Stalina okr. Berezowski, dostarczyły do punktów skupu po blisko 5 ton pszenicy. Kołchozy okręgu dostarczyły zboża półtora razy więcej, niż w tym samym okresie w ubiegłym roku. Wybitnie przekraczają ustalone plany dostaw kołchozy i sowchozy okręgu Gołowańskiego, Lubawszewskiego, Uljanowskiego i Kriwoozierskiego.

Ołonieszty (Mołdawska SSR). 20 lipca. Do punktu skupu zajęły równocześnie cztery samochody z dwóch kołchozów okręgu. W ubiegłym roku ich rozładowanie zajęłoby co najmniej pół godziny. Obecnie ciężarówki zatrzymują się nie dłużej jak 8 — 10 minut.

W punkcie skupu zbudowano podajniki zbożowe, mechaniczne transportery, urządzenia rozładownicze. W czasie gdy odbywa się wyładunek, przyjmujący wypełnia dokumenty. Samochody bez straty czasu udają się po nowy ładunek.

Punkt skupu pracuje przez całą dobę. Dla przyjeżdżających kołchoźników zorganizowano punkt agitacyjny, uruchomiono bufet.

Dobra praca punktu skupu pozwala sprawnie wykonywać i przekraczać dzienne plany dostaw zboża. Codziennie do magazynu wpływa 100 — 150 ton zboża ponad ilość przewidzianą harmonogramami.

Izmail. 22 lipca. Kołchoźnicy artelu „Postęp“, w okr. Suworowskim, ziarno spod kombajnów oczyszczają tego samego dnia i odsyłają do punktu skupu. Kołchoz ten dostarcza codziennie ponad 50 ton pszenicy.

Współpraca spółdzielczości wiejskiej i Zakładów Zbożowych w kampanii skupu

Sprawnie i terminowe zdjęcie nadwyżek zbożowych od rolników w ramach obowiązkowych dostaw dla Państwa — to najważniejsze i najbardziej odpowiedzialne zadanie jakie Partia i Rząd postawiły przed aparatem gospodarczym spółdzielczości wiejskiej Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ i Centralnego Zarządu Zakładów Zbożowych „PZZ“.

Założenia planu 6-letniego i wynikające z nich zadania oszczędnej i planowej gospodarki w zasięgu przedsiębiorstw spółdzielczych i państwowych — to znowu wskaźniki organizacyjne, finansowe i techniczne najsłusniejszego i najlepszego wykonania tych poważnych zadań państwowych.

Pamiętając o tych obowiązkach i zadaniach — świadomy wielkich celów politycznych, jakie spełnia w zacieśnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego — aparat terenowy CRS i PZZ staje do kampanii planowego skupu ze zbiorów 1953 r.

Warunkiem dobrego spełnienia obowiązków w tej kampanii jest przede wszystkim zgodny, oparty na wzajemnej współpracy i podziale zadań — kolektywny wysiłek pracowników obu pionów.

Doświadczenia z lat ubiegłych wykazały, że nie zawsze współpraca pracowników terenowych spółdzielczości wiejskiej i zakładów zbożowych była dobrze rozumiana i skoordynowana. Najczęściej spotykanymi

i powtarzającymi się błędami w pracy na odcinku skupu i obrotu zbożami były:

— niedostateczny podział czynności, kompetencji i odpowiedzialności,

— niewłaściwe i nieskoordynowane ingerowanie pracowników pionów w wypadkach trudności, zahamowań w pracy lub nieporozumień, powstających szczególnie w GS.

— niedokładny obraz sytuacji finansowej oraz dokumentacji w zakresie skupu zbóż w pionie spółdzielczości; ciągle z tego tytułu nieporozumienia i pretensje o straty czy materialną opłacalność w stosunku do pracowników PZZ — szczególnie wtedy ujawniające się, kiedy ci pracownicy żądali wykonania zadań przez aparat spółdzielczy na odcinku terminowych odładunków zbóż, sprawozdawczości itp.

— duża płynność kadr w spółdzielczym aparacie skupu, niedostateczny często jego poziom fachowy i niedostateczna kontrola oraz instruktarz tego aparatu przez pracowników PZZ i pionu CRS,

— nieterminowa, niedokładna sprawozdawczość i dyspozycyjność w odładunkach i transporcie oraz nieprzestrzeganie zasad ekonomicznego rozmieszczenia i obrotu skupioną masą.

Błędy te miały swoje źródło z jednej strony w niewłaściwym stosunku pracowników i Zarządów PZGS stwierdzających, że skup przejęły organizacyjnie PZZ a więc oni sami pozostają na drugim planie — z drugiej zaś strony pracownicy PZZ — postawieni wobec tego stwierdzenia — szli w teren, jednostronnie bez uzgodnień wydawali polecenia, nie zwracając uwagi na brak uprawnień w tym kierunku, kierując się jedynie zagadnieniem troski o skup zboża.

Wyciągając wnioski z tych błędów, samokrytycznie i krytycznie analizując ubiegłe kampanie, wzajemne stosunki, prawa i obowiązki — pracownicy spółdzielczości skupu i zakładów zbożowych są w stanie usunąć w obecnej kampanii dawne błędy i podnieść styl pracy na wyższy poziom.

Szczególne pomoce w kierunku rozwiązania wielu problemów, nieporozumień, czy błędów i zacieśnienia koniecznej współpracy dają obecnie:

1) przeszkolone fachowo kadry aparatu spółdzielczego i zakładów zbożowych;

2) właściwe organizacyjnie ujęcie zadań i ustawienie aparatu spółdzielczego wszystkich szczebli zarówno na odcinku operatywnym jak i na odcinku usamodzielnienia i wyodrębnienia pełnego rozrachunku gospodarczego pionu skupu w GS;

3) podwyższenie marży skupowej dla aparatu skupu spółdzielczości wiejskiej, gwarantującej obecnie w pełni opłacalną działalność, a co za tym idzie i lepszą możliwość rozwiązywania trudności organizacyjnych i technicznych;

4) porozumienie z dnia 30 marca 1953 r. zawarte między Centralą Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ a Centralnym Zarządem Zakładów Zbożowych „PZZ“ w Warszawie.

Szeroką pracę aparatu terenowego CRS i PZZ w zakresie skupu rozpoczęła się w tym roku wcześniej, bo już w drugiej połowie kwietnia. Jakkolwiek praca ta do drugiej połowy lipca była pracą o charakterze przygotowawczym — to jednak należy stwierdzić, że była ona ściśle związana z samym skupem. Dobre bowiem — ekonomicznie słuszne — rozmieszczenie sieci punktów skupu, przygotowanie odpowiedniej pojemności i technicznego jej wyposażenia — wszystko to niezbędne warunki dobrej organizacji samego skupu. Weryfikacja

obsady personalnej tej sieci i przygotowanie fachowe personelu — to dalszy poważny wycinek dokonanej pracy.

Stosunkowo dobre rezultaty osiągnięto dzięki wspólnym naradom aktywu kierowniczego na szczeblu WZGS i Okręgowych Zakładów Zbożowych, a nawet przez udział przedstawicieli PZZ na posiedzeniach Zarządu WZGS — omawiających zagadnienia przygotowań do akcji. Wspólne narady umożliwiły właściwy kierunek wysiłków obu instytucji i wypracowały słuszny styl pracy dla terenu. Wspólne zarządzania, wspólna kontrola wykonania zadań przygotowawczych — kolektywnie opracowane szkolenie aparatu — naprowadziły pracę na właściwą drogę.

Praca aparatu terenowego pionu CRS i PZZ, który działał w oparciu o porozumienie swoich Central, słusznie i rozsądnie je interpretował — dała dobre rezultaty.

W akcji tej popełniono już mniej błędów, niż w okresach ubiegłych. W wyszukiwaniu nowych pomieszczeń na skup i składowanie zbóż, w większości wypadków widać było słuszną troskę nie tylko o zdobycie samego pomieszczenia, ale i dokonanie jego remontu. Odnosnie remontów miały wprowadzić miejsce jeszcze wypadki „biadolenia“ o materiały i oczekiwanie na ich przydział. Krytyka tego stanowiska na wspólnych naradach i wykazanie, że nie tony gwoździ, papy, cementu, czy duże ilości desek stoją na przeszkodzie w wykonawstwie, lecz w wielu wypadkach niezaradność i brak gospodarności — poprawiały ten stan, mobilizowały do wzmożonego wysiłku.

Przecież w tych samych PZGS czy GS, oczekujących na przydziały materiałów — placówki PZZ zaopatrywały się często właśnie w gwoździe, smołę lub papę. Remonty zaś nie były w większości wypadków tak groźne, by konieczne było całkowite uzależnienie ich aż od tak stosunkowo dużych przydziałów materiałów.

Dobre wyniki we współpracy dały na szczeblu powiatowym posiedzenia Zarządów PZGS z udziałem kierowniczego Zespołu Oddziałów PZZ. Wspólne zebrania poświęcono między innymi specjalnie czytaniu i szczegółowej interpretacji porozumienia Central. Oczywiście różne warunki terenowe i charakter czynności, uzależnionych często od tych właśnie warunków miejscowych — wymagały szerokiej i jasnej interpretacji praw i obowiązków, nakreślonych schematycznie na szczeblu centralnym.

Wypracowany kolektywny styl pracy w akcji przygotowawczej, rozsądna interpretacja porozumienia, słusznego oszczędność ale nie „biadolenie“ i przesada oraz stworzona baza opłacalności w nowych marżach — to wnioski i wytyczne do drugiego etapu, etapu właściwej pracy — do zebrania nadwyżek zbożowych w kampanii skupu w sposób sprawny i szybki, tani i jak najbardziej sprzyjający utrzymaniu odpowiedniej jakości zboża.

Szczególnie ważnymi zagadnieniami dla obu pionów na obecnym etapie skupu i odładunku powinny być:

1) właściwe ustosunkowanie się obu aparatów do punktów skupu. Personel tych punktów musi być poddawany częstej kontroli zarówno co do fachowości i prawidłowości działania, jak i właściwego oblicza politycznego w stosunkach z rolnikami-dostawcami;

2) aparat spółdzielczości żywej i głębiej musi włączyć się do zagadnień rozpracowania i przekazywania planów skupu do placówek. Każda Gminna Spółdzielnia musi znać swoje zadania w cyfrach — nie tylko ro-

czne, ale miesięczne, a nawet dzienne — bo to umożliwi jej właściwą mobilizację sił i środków, a więc uczyni ją sprawną w działaniu;

3) spółdzielczość skupu i PZZ powinny dbać o właściwe wykorzystanie pojemności magazynowej i słuszny jej zasyp. Podstawowym bowiem warunkiem w obecnej kampanii będzie właściwa segregacja zbóż. Bez spełnienia tego warunku nawet największa marża skupu nie uchroni aparatu skupu od strat;

4) wspólne zrozumienie istoty dostaw zbiorowych i wspólny wysiłek w ich organizowaniu wprost do wagonów, młynów, czy magazynów zbiorczych — musi być bodźcem do wzmożenia działalności aparatu Ministerstwa Skupu i Rad Naordowych na tym odcinku;

5) w spółdzielczym aparacie skupu należy mocno podkreślić zagadnienie właściwego odładowywania towaru dla odbiorców na dyspozycje PZZ według jego

prawdziwych cech jakościowych. Niedocenianie dysponowania zbóż o odpowiedniej jakości do odpowiednich odbiorców może poważnie zmniejszyć wyniki finansowe GS, jak również spowodować postępowanie karne w stosunku do winnych;

6) aparat skupu powinien wzmocnić troskę o dobrą terminową i całkowitą sprawozdawczość; niedbalstwo w tej dziedzinie musi być zwalczane przez obydwie strony bardzo ostro.

Taki styl pracy — oparty na zdobytych doświadczeniach i na wspólnym kolektywnym wysiłku zagwarantuje dobre wypełnienie ważnego zadania, jakim jest zgromadzenie jakościowo dobrych zbóż. Zadanie jest trudne, ale ważne i odpowiedzialne. Zobowiązuje ono do nieżałowania sił i pokonania wspólnie wszystkich, nawet największych trudności.

Jerzy Filutowski

Gospodarka zbożowa na punktach skupu

Rozpoczął się skup zboża. Na terenie całego kraju do punktów skupu spieszą rolnicy, by jak najwcześniej spełnić swój obywatelski obowiązek i sprzedać Państwu swe plony. Zaczyna się bardzo ważna funkcja gospodarcza aparatu obrotu zbożem.

Punkty skupu, przechowujące zboże od kilku do kilkunastu dni, a nieraz i dłużej, muszą pamiętać o dużej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży za właściwie przeprowadzony skup i za stan jakościowy zbóż w tym okresie magazynowania. Można śmiało powiedzieć, że pierwsza faza gatunkowania zboża i jego konserwacja, decydująco wpływa na jakość i wartość użytkową surowca w ciągu dalszych etapów magazynowania i produkcji.

Wymagania jakościowe, jakie stawia przemysł spożywczy w postaci młynów, kaszarni, browaru, piakarni w stosunku do surowca — zboża są ściśle określone. Na przykład młyny, poza warunkami standardowymi, dla swej produkcji wymagają zbóż o nieuszkodzonej organicznie strukturze bielma. Ma to szczególne znaczenie przy przemiałach pszennych, gdzie jakość i ilość glutenu decyduje o właściwościach wypiekowych mąki. Browary natomiast potrzebują jęczmienia o ustalonej celności, szklistości, największej sile i energii kiełkowania i dużej zasobowości w skrobię.

Fachowy i sumienny skup zboża według standardu przy jednoczesnym przestrzeganiu segregacji obniża koszty produkcji w elewatorach, czyszczarniach jęczmienia, młynach i prowadzi do pełnego wykorzystania surowca zgodnie z jego właściwościami użytkowymi. Mieszanie ze sobą zbóż o różnych standardach z braku powierzchni magazynowej lub zasieków nie może być w żadnym wypadku tolerowane, gdyż zapobiegnięcie temu stanowi rzeczy zależy tylko od obowiązkowości magazyniera oraz dobrze zaplanowanego i zorganizowanego odładunku zbóż.

Należyte przygotowanie się do kampanii przyjęcia zbóż, jak przeprowadzenie skutecznych dezynsekcji, wykonanie remontów i zasieków, dostateczne zaopatrzenie się w sprzęt techniczny konserwacyjno - pomiarowy itp. całkowicie zabezpiecza przed niespodziankami i trudnościami w okresie skupu.

Nadmiar wilgoci w ziarnie, w nieodpowiednich warunkach składowania, nawet w krótkim okresie czasu, stwarza wielkie niebezpieczeństwo dla zboża. Wil-

gotność zbóż dostarczanych przez rolników jest w dużej mierze zależna od warunków atmosferycznych w okresie żniw oraz od lokalnych warunków klimatycznych i waha się w granicach od 17 — 21% i wyżej. Ziarno będące organizmem żywym, podlega ciągłemu procesowi oddychania, który się wzmaga już przy 15% wilgotności. Powyżej 17% wilgotności, przy jednoczesnym utrudnionym dostępie powietrza suchego, następuje niebezpieczne spotęgowanie się tego procesu, któremu towarzyszy intensywne wydzielanie się ciepła. W rezultacie następują zmiany biochemiczne w ziarnie na skutek działalności enzymów, wyrażające się najpierw silnym zagraniem ziarna, a w dalszym etapie fermentacją.

Gdy zbożu umożliwi się stały dostęp ciepła, powietrza i wilgoci to ziarno podlega kiełkowaniu, czyli porostowi. Rozkład białka, skrobi, tłuszczów znajdujących się w bielmie, spowodowany przez enzymy, jest źródłem, z którego kiełek czerpie energię i pokarm.

W obu przypadkach ziarno, w zależności od nasilenia tych procesów, zostało mniej lub więcej uszkodzone, wprowadzając nieodwracalne zmiany w skrobi, a głównie w białku, z którego składa się właśnie gluten.

Przez odpowiednią konserwację i suszenie przy temperaturach wyższych od normalnie stosowanych, procesy enzymatyczne można tylko przerwać, ale pierwotnych właściwości organicznych przywrócić już nie można.

Najlepsza produkcja w młynie i w piekarniach nie jest w stanie spowodować odzyskania przez mąkę jakości i właściwości wypiekowych naruszonych przez niedbałe składowanie zbóż.

Jest rzeczą dowiedzioną, że im wyżej jest zachowana dyspozycyjność biologiczna ziarna tj. jego zdolność do życia, tym otrzymywane przetwory zbożowe są wyższej jakości.

Jednym z podstawowych czynników, ułatwiających kontrolę konserwacji, jest magazynowanie zbóż o jednakowym natężeniu stopnia wilgotności.

Zasypywanie do jednej przemyi zbóż o różnych różnych wilgotnościach sprzyja powstawaniu ognisk zapalnych, trudnych o uchwycenia, szczególnie na punktach skupu, gdzie są często ograniczone możliwości przerabiania i samoczynnego wyrównywania się wilgotności w masie zbożowej. Kontrolowanie na przy-

kład temperatury pryzmy zboża o wilgotności 15% przy pomocy jednego lub dwóch termometrów laskowych, do której nieopatrznie zasypiano 300 kg zboża o wilgotności 25% wymaga wyjątkowej czułości. Wykazywana w takich przypadkach temperatura nie zawsze odzwierciedla ciepłotę całej masy zbożowej w pryzmie i nie zawsze jest w stanie zasygnalizować o powstaniu ogniska zapalnego.

Kierowanie również zbóż o warstwowo nierównomiernej wilgotności bezpośrednio do suszarni mechanicznych powoduje trudną, nieekonomiczną, a często szkodliwą dla jakości ziarna pracę suszarek. W tym przypadku nie chodzi o to, by poszczególne ziarna miały się odznaczać jednakową wilgotnością, bo wiemy, że różnice te w zbożu po zdjęciu z pól i po wymłóceniu są duże, gdyż ziarna niejednakowo dojrzewają, ale chodzi o to, by nie kierować do suszarni zbóż o warstwowo nieregularnych wilgotnościach spowodowanych zasypywaniem do zbóż suchych zbóż mokrych, gdzie nie nastąpiło samoczynne wyrównanie się wilgotności na skutek nieprzerabiania i krótkiego okresu składowania.

Straty jakie powoduje wołek zbożowy w magazynach i elewatorach są powszechnie znane. Stąd walka z nim powinna być stała i czujna. Pomijając nieliczne fakty celowego szkodnictwa gospodarczego przez społeczne elementy kułackie, sprzedające Państwu zboże zawołczone, często zdarza się, że rolnik nieświadomie przywozi na punkt skupu zboża zawołczone. Nieuwaga magazyniera przy przyjęciu takiego zboża może spowodować porażenie szkodnikiem całej masy zbożowej w magazynie.

Przy zasypywaniu zboża należy pamiętać, że każdy magazyn ma swoją określoną roboczą nośność. O ile na przykład konstrukcja budynku i wytrzymałość stropów na podstawie obliczeń statycznych pozwala na jeden metr kwadratowy podłogi załadować 800 kg zboża, a magazynier ładuje na przykład 1500 kg i podłoga wytrzyma, to nie znaczy to, że obliczenia były ostrożne lub nieściśle i magazyn w tych warunkach nie może się zawalić.

Porównanie wytrzymałości mięśni człowieka, który jest w stanie na przykład utrzymać przez pewien krótki okres czasu na barkach nadmierny ciężar 100 kg zboża, a następnie nie wytrzyma i upada dlatego, że się zmęczył — do pewnego stopnia charakteryzuje pod tym względem pracę magazynów.

Z tworzywem wszelkiego rodzaju czy to będzie drewno, cegła czy żelazo itp. sytuacja jest podobna — materiał ulega zmęczeniu i posiada ściśle określoną wytrzymałość. Znałe są wypadki, że magazyn nagle uległ bez jakichkolwiek bodźców zewnętrznych zawaleniu się mimo, że warunki jego pracy były przez dłuższy czas niezmiennie.

Przestrzeganie więc przepisów budowlano - statycznych z tych względów nie może być lekceważone.

Poza tym przeładowywanie magazynów i zasypywanie zbóż w zbyt wysokie pryzmy utrudnia konserwację i stwarza niebezpieczeństwo zagrzenia się zboża.

Brak dostatecznej powierzchni magazynowej i chęć maksymalnego jej wykorzystania kosztem niepozostawiania części wolnych magazynów do przerabiania zboża jest dowodem źle zrozumianego usprawnienia skupu. Należy zawsze pamiętać, że ilość skupowanego zboża nie może być w żadnym wypadku uzyskiwana w danym okresie kosztem jakości.

Zanieczyszczenia znajdujące się w zbożu jak kurz, piasek, plewy, chwasty itp. nie tylko obniżają wartość zboża, dyskwalifikując go do niższych standardów, ale również sprzyjają rozwojowi mikroorganizmu, a tym samym stwarzają gorsze warunki do konserwacji. Dlatego rolnik, nie mający możliwości technicznych doczyszczania zboża u siebie, powinien mieć na punkcie skupu do tego celu postawioną do swojej dyspozycji wialnię zbożową lub młynek.

Przy dużej przeładowości magazynów sprawa załadunku lub wyładunku staje się zagadnieniem dużej wagi. Mechanizacja tych pracochłonnych czynności usprawnia obrót i obniża koszty produkcji. Przejawianie pomysłowości przez załogi pracownicze obsługujące magazyny punktów skupu stwarza szerokie pole do popisu w tym zakresie.

Lustrując przygotowania punktów skupu w miesiącu czerwcu br. do przyjęcia zbóż w województwie poznańskim w powiecie Środa widziałem w magazynach gminnych spółdzielni bardzo pomysłowe i proste rozwiązania konstrukcyjne transportu pneumatycznego i mechanicznego ładowania worków (urządzenia nie nowe w założeniach konstrukcyjnych), redukujące do minimum pracę mięśni ludzkich.

Najmniejsze nawet racjonalizatorstwo w postaci zastosowania na przykład pochylni, rur opadowych, podnośników do transportu pionowego i ślimacznicy dla transportu poziomego wydatnie ułatwia pracę i obniża wewnętrzne koszty obrotu.

Rolnik sprzedając swe plony Państwu musi mieć głębokie przeświadczenie, że owoc jego całorocznej pracy powierza w godne ręce i że ani kilogram zboża nie zostanie zmarnowany. Zasypywanie zboża w nieładzie, chodzenie w brudnym obuwii bezpośrednio po zbożu, walające się śmiecie w magazynie i na terenie zajazdu itp. — wszystko to nie może być dobrą reklamą dla punktu skupu.

Utrzymywanie na punkcie skupu porządku i nienagannej czystości, rzetelna i grzeczna obsługa są czynnikami silnie oddziałującymi na zaufanie chłopów do gospodarki społecznej.

Paweł Mozolewski

Jeszcze bardziej usprawnić skup zboża

Od 8 lipca zaczęły napływać pierwsze transporty zboża do punktów skupu woj. poznańskiego. Spółdzielnie produkcyjne Belęcin, pow. Wolsztyn, Lusówko i Tomiczki pow. poznański dokonały pierwszych dostaw zboża. Spółdzielcy z Zaborowa pow. wolsztyński, zobowiązali się wykonać roczny plan dostawy

zboża w 100% w terminie do 17 lipca br. Przetwarzający chłop Kątecki Władysław (pow. koniński), posiadający 5 ha ziemi, wykonał już całoroczny plan odstawy zboża w dniu 7 lipca; Szczepaniań Kazimierz, 2-hektarowy chłop z gminy Jarocin, wykonał roczny plan w 121%.

Aparat skupu GS stanął więc do pracy, która ma za zadanie sprawne przyjęcie, zmagazynowanie i załadunek zboża. W wielu punktach skupu dokonano już obrotu nowym zbożem. Mimo wielkiej akcji przygotawczej do kampanii, dają się jeszcze zauważyć błędy i niedocią-

gnięcia aparatu skupu. W powiatach Międzychód, Ostrów, Środa, GS przyjęły zboże o wilgotności 20—21%, co nie powinno mieć miejsca, gdyż warunki GS nie pozwalają na magazynowanie takiego zboża, a ubytki naturalne po wysuszeniu mogą być znaczne i spowodować nadmierne manka w magazynach.

W GS Śrem nie przygotowano podjazdu przed magazyn zbożowy, co można było uczynić przez nawieżenie szlaki, gruzu czy żwiru. Nie naprawiono tam również rampy i schodów, które mogą spowodować w czasie nasilenia prac wypadki, kalectwo pracowników. W GS Witkowo, pow. kieleckiego stoi uszkodzony wilgociomierz, którego nie oddano na czas do naprawy. W GS Poniec, pow. Gostyń referent zbożowy nie zna stanu posiadanego sprzętu

technicznego, co może być przyczyną złego określania jakości towaru i nieodpowiedniego później magazynowania zboża. W powiatach Koło, Konin, Szamotuły, Poznań — prowadzi się jeszcze bieżące remonty magazynów, naprawia podłogi i dachy, podczas gdy rozpoczęło się już przyjmowanie zboża. Co gorsze, również dopiero teraz przeprowadza się jeszcze dezynsekcję spóźnionych obiektów.

Nieterminowe przygotowanie magazynów utrudnia dzisiaj akcja skupu — nie wolno nam w przyszłości do takiego stanu dopuszczać. Opóźnienie remontów wynika też i z innych przyczyn. Przydział drewna na naprawy magazynów uzyskano z Centrali dopiero w końcu czerwca br., co musiało spowodować opóźnienie prac.

Nasi przodownicy

Jednym z wyróżniających się pracowników w skupie zboża jest bez wątpienia **Wójcicki Jan** — magazynier zbożowy Gminnej Spółdzielni Suków koło Kielc. Z jego to inicjatywy wprowadzono w GS współzawodnictwo długofalowe w skupie. On również był pierwszym, który na terenie woj. kieleckiego rzucił hasło współzawodnictwa o terminową dostawę zboża.



W ciągu IV etapów współzawodnictwa długofalowego uzyskał on następujące wyniki:

- W I etapie — 128% normy,
- w II etapie — 175% normy,
- w III etapie — 182% normy
- w IV etapie — 127% normy.

W rezultacie ob. Wójcicki zwiększył swoją wydajność pracy w stosunku rocznym o 53%, dając Gminnej Spółdzielni 5.704 zł oszczędności.

Doskonałe wyniki w pracy ob. Wójcicki uzyskuje dzięki głębokiemu uświadomieniu ideologicznemu, dzięki swej aktywnej postawie społecznej. Doceniając jego zasługi Centrala Rolnicza Spółdzielni awansowała go z pracownika fizycznego niewykwalifikowanego na magazyniera, na którym to stanowisku ob. Wójcicki doskonale wywiązuje się z nałożonych nań obowiązków, będąc jednocześnie dla innych przykładem godnym naśladowania.

Przeprowadzka

Pełnomocnik powiatowy w Nowym Targu i jego biuro przeprowadziło się do nowego lokalu. Pełnomocnik mógł nam poświęcić tylko kilka minut czasu, gdyż bardzo się śpieszył. Sądził, że śpieszno mu było dopilnować przeprowadzki. Okazało się, że nie. Przeprowadzka odbywała się w sposób nader efektywny — ręcznym małym wózek. Pomagała czereda dzieci, z radością zbierając po rynku fruwające papiery i formularze Pełnomocnika Ministerstwa Skupu. Nie wystarczy opakowanie korespondencji i zabezpieczenie akt poufnych. Należy również dbać o każdy arkusik urzędowych materiałów. Tego rodzaju przeprowadzka może wpłynąć na zmniejszenie zaufania do dobrej pracy miejscowego aparatu skupu. Nawiasem warto dodać, że czas byłby już najwyższy zmienić tablicę z napisem Centralny Urząd Skupu na inną bardziej aktualną.

W ocenie przygotowania magazynów stwierdzić trzeba stosunkowo słaby postęp w mechanizacji ułatwiającej pracę w magazynach. Istnieją możliwości zastosowania różnego rodzaju wind, transporterów, dmuchaw, rodzą się pomysły racjonalizatorskie pracowników. Realizowanie tych projektów usprawniających napotyka jednak z reguły na trudności materiałowe, a przede wszystkim od strony pokrycia kosztów, które kształtują się w granicach od 2 tys. do 10 tys. zł. Część Gminnych Spółdzielni pokonuje nieraz te trudności finansowe, lecz większość nie daje sobie rady. Cenne więc często projekty nie zostają na razie wykorzystane. Należałoby bezwzględnie ułatwić sfinansowanie najbardziej koniecznych urządzeń. Np. GS Wągrowiec kompletuje dmuchawę, wystarał się o materiał, nie widzi jednak możliwości pokrycia kosztów wynoszących około 8 tys. zł.

Gwarancją sprawnego i terminowego zdjęcia nadwyżek zbożowych jest fachowa i dostateczna obsada personalna na wszystkich szczeblach aparatu skupu i pełna wydajność ich pracy. Na kurso-konferencjach przeprowadzonych w tym roku, pogłębili swoje kwalifikacje nowi członkowie Zarządu GS, referenci zbożowi i magazynierzy, zaprzysiężeni wagowi i próbobiorki GS. Nie rozwiązuje to jednak jeszcze w pełni stałego podnoszenia kwalifikacji pracowników.

Wobec stale rosnącego zapotrzebowania sił roboczych w przemyśle, problem ludzi staje się w akcji skupu bardzo poważny, przede wszystkim zaś jeśli idzie o obsadę pracowników fizycznych. Zwiększenie obsady pracowników fizycznych na okres przynajmniej 4 miesięcy jest rzeczą nieodzowną. Szczegółowe ustalenie niezbędnej obsady pracowników na poszczególne magazyny i przewidywanie obrotu towarowego pozwoli w odpowiednim czasie zabezpieczyć dla punktów skupu konieczną kadre. Przydział etatów przez czynniki nadrzędne powinien następować już wcześniej, gdyż wyszukanie ludzi w gminie w ostatniej chwili jest zawsze trudne i często zawodzi.

Sprawną obsługę dostawcy zapewnić muszą również Gminne Kasy Spółdzielcze przez dobre zorganizowanie wypłat należności za zboże.

W czasie akcji do godzin pracy punktów skupu należy dostosować godziny wypłat w GKS.

Czesław Olejniczak
WZGS Poznań

Jak rozpoznać porażenie zboża szkodnikami

Jesteśmy w okresie przyjmowania zbóż z nowych omłotów. Dzięki wczesnemu przygotowaniu akcji żniwno-omłotowej, dopływ zboża do punktów skupu odbywa się w przyspieszonym tempie. Przyjmować należy zboże wolne od szkodników. Kierownicy placówek skupu i magazynierzy muszą więc szybko orientować się, czy dane zboże jest wolne od szkodników i czy można

je odebrać bez narażenia magazynu na powtórne zakażenie szkodnikami zbożowo-mącznymi.

Na półkach księgarskich jest wiele wydawnictw, zapoznających czytelnika szczegółowo z rozwojem, występowaniem i szkodliwością szkodników zbożowych. Brak natomiast treściwych wskazówek, które by podawały w jaki sposób można szybko, bez uciążliwych badań la-

boratoryjnych rozpoznać, czy zboże jest wolne od szkodników, lub przez jakie szkodniki porażone.

Poniższe zestawienie ma częściowo wypełnić tę lukę, podając w formie klucze charakterystyczne objawy uszkodzeń, na których podstawie już „na oko” możemy zorientować się, z jakim uszkodzeniem i przez jakiego szkodnika, mamy do czynienia.

OBJAWY USZKODZENIA	GAT. SZKODNIKA	CHARAKTER USZKODZENIA
Ziarno całe, na powierzchni tu i ówdzie małe, czarne punkty	pluskwiaki, skoczek sześciornik	szkodniki polowe, uszkodzenie na pniu
Ziarno nie zdradzające na oko uszkodzenia, lecz matowe, jakby przypudrowane	rozkruszek	szkodnik magazynowy w obiektach i zbożu wilgotnym, nie przewietrzanym
Ziarno z wyjedzonym zarodkiem	ukrytek mauretański, pustoszący kradnik	szkodniki magazynowe
Ziarno z mniejszym lub większym ubytkiem masy: a) powierzchnia uszkodzenia o krawędziach ostrych i równych, biała treść bielma (mączki)	uszkodzenia mechaniczne, przetrącania w czasie młocki	
b) powierzchnia o krawędziach złagodzonych, żółtawa barwa mączki	łaszcz zbożowiec, spichrz, rozplaszcz, zdrobik, przetycz wypuklak i inne	szkodniki magazynowe wtórne, pospolite w zbożu starym, mało wietrzonem i nie przerabianym
c) powierzchnia uszkodzenia zatokowato wgłębiona	gąsienice motyli z rodziny sówek	szkodniki polowe, uszkodzenie na pniu w okresie dojrzewania zboża
d) ziarno przepołowione z grzebieniastym wygryzieniem	mysz	szkodniki magazynowe
Ziarno z nieregularnym otworem, wyjedzone wewnątrz	wołek zbożowy	najgroźniejszy i najpospolitszy szkodnik magazynowy. Jaja, larwa i poczwarka wewnątrz ziarna, chrząszczyk po wylegu w masie zboża. W czasie transportu wychodzi na worki lub zbiera się w czubie związania, w wagonach na ścianach od nasłonecznionej strony
Kilka ziarn spowitych nitkami oprzędu, częściowo nagryzionych, wewnątrz oprzędu ruchliwa gąsieniczka	mól ziarniak	szkodnik magazynów zapuszczonych, zboże stare, długo nie przerabiane
W masie zbożowej brązowe lub zielone gąsieniczki z jaśniejszymi prążkami	gąsieniczki motyli	szkodniki polowe, znamionują świeże omłoty, dla zbóż magazynowanych bez znaczenia

Na podstawie powyższego klucza można szybko zorientować się w stanie porażenia ziarna, a także, czy dane zboże pochodzi z nowych, czy starych zbiorów, czy było dobrze, czy źle przechowywane. Zboże stare, choćby w danej chwili nie wykazywało szkodników, należy pod-

dać dalszej obserwacji, gdyż może się zdarzyć, że zboże to ma wewnątrz ziarna jajo, larwę lub poczwarkę wołka zbożowego, z których z początkiem września wylęgnie się chrząszczyk drugiego pokolenia. Wewnętrzne porażenie zboża można stwierdzić przy pomocy próby wo-

dnej. Parę garści zboża wrzuca się do miski z wodą i utrzymując się na powierzchni ziarno po rozłupaniu bada się na obecność podanych wyżej stadiów rozwojowych wołka zbożowego.

Odladowujemy do młynów dobre zboże

W naszej placówce tzn. w młynie w Pabianicach — już od dłuższego czasu śledzimy proces produkcji młyna pszenicznego. Pracę swą opieramy na badaniu przez laboratorium przetworów głównych oraz krzywej wyciągów tych przetworów, sporządzanej na podstawie raportów przemiałowych, do których wpisywane są wyniki osiągane z dobowych partii przemiałowych.

Zapisy w książkach laboratoryjnych i raportach przemiałowych oraz praca wykonana przez personel produkcyjny młyna są ściśle sprawdzane przez kierownictwo administracyjne i techniczne, co w połączeniu z częstotliwością dokonywanych badań przetworów zbożowych, pozwala nam przypuszczać, że w każdym przypadku otrzymujemy wierny obraz toku produkcyjnego.

Jeśli chodzi o pierwsze miesiące bieżącego roku, to w pracy swej nie napotykalimy na poważniejsze trudności i przy wnikliwym dozorze kierownictwa oraz harmonijnej pracy załogi otrzymywaliśmy bez większych wysiłków zaplanowane wyciągi, a nawet przekraczaliśmy je, przy jednoczesnym utrzymywaniu produktów w typie. Nie było przy tym wypadku, aby popołoć ich zbliżała się do dolnych granic norm.

Zmiana nastąpiła dopiero w ciągu kwietnia, gdyż po zakończeniu przemiału i podliczeniu osiągniętych wyników okazało się, że plan przemiału surowca (pszenicy) został wykonany w 100%, natomiast osiągnięte wyciągi z przetworów głównych są o 3% niższe od zaplanowanych.

Pierwszym wnioskiem, jaki się nam nasunął było to, że załoga produkcyjna młyna nie stanęła na wysokości zadania i dzięki jej niedołęstwu czy opieszałości, być może stracimy uzyskane we współzawodnictwie międzyzakładowym pierwsze miejsce w skali krajowej za I kwartał br. i zmuszeni będziemy oddać proporczyk przechodni, którego zdobycie napało nas wszystkich radością i dumą.

Odyta wspólnie narada pionu technicznego i handlowego przekonała nas jednak, że nie można zbyt szybko wyciągać nieuzasadnionych wniosków. Cóż się bowiem okazało przy analizowaniu sytuacji i szukaniu przyczyn spadku wyciągów? Oto w ciągu kwietnia ziarno dostarczone do młyna było wyraźnie gorszej jakości niż to, które mieliśmy w poprzednich miesiącach. Potwierdzenie

znaleźliśmy w tym, że z całej masy towarowej pszenicy zmuszeni byliśmy zakwestionować 34,8% licząc według ilości, a 35,7% według wartości.

Podkreślić należy, że wszystkie wypadki kwestionowania były słuszne. Wykazaliśmy na 7,6% masy zakwestionowanej zmianę z deklarowanego standardu pierwszego na drugi, w 18,2% z drugiego na trzeci i w 9% mniejwartość na deklarowanym standardzie. Uzyskane mniejwartości stanowiły 8,5% w stosunku do wartości masy zakwestionowanej, a 3,2% w stosunku do całej dostarczonej nam masy towarowej. Przyszła nam nam mniejwartość wahała się w granicach od 3% do 17%, a mieliśmy takie wypadki, w których komisja rzeczoznawców przy DWJZ w Łodzi określiła pszenicę jako nienadającą się do konsumpcji ludzkiej. Nie brakło nawet i takiej pszenicy, która wykazywała przeciętną czystość 73,17%, a w dziesięciu wypadkach czystości ziarna zawarta była w granicach od 73,17% do 85,55%. Jeśli chodzi o najczęściej spotykane wady — to wysoka wilgotność, śnieć, zanieczyszczenia, porost, zła waga objętościowa.

Przedstawiony obraz jakości otrzymywanego ziarna nawet przy bardzo surowej ocenie powinien w znacznym stopniu usprawiedliwić nasze zmniejszenie wyciągów o 3%. Powszechnie przecież wiadomo, jakie procesy zachodzą w ziarnie kiełkującym. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że z partii zboża zawierającej 7% czy 8% ziarn porośniętych — niezależnie od właściwości otrzymanego produktu, będziemy mieli zmniejszony wyciąg. Podobnie rzecz ma się przy niskiej wadze objętościowej ziarna. Praktyka i doświadczenie dowodzą, że wyciąg procentowy mąki jest ściśle związany z wagą objętościową i przy założeniu stałej czystości i wilgotności można osiągnąć lepsze wyciągi z ziarna posiadającego większą wagę objętościową i odwrotnie. Nie potrzeba też chyba tłumaczyć, że z ziarna mającego 27%, czy 15% zanieczyszczenia nie będzie można osiągnąć normalnego wyciągu przetworów, za to wydanie wrośnie procent odpadów użytecznych, bądź nieużytecznych a w najlepszym razie otrąb.

A jakież wyciąg może otrzymać młyn z pszenicy, którą zdyskwalifikowano z pierwszego standardu na trzeci i jeszcze przyznano 17% mniejwartości.

Nic więc dziwnego, że rezultat naszej narady doprowadził nas do tyle razy już powtarzanego stwierdzenia — podstawą dobrej jakości produktu jest dobry surowiec.

Być może niektórzy koledzy zapytają, co zrobiliśmy z instrukcjami technologicznymi, dlaczego nie stosujemy mieszanek? Zapewniam, że nadsyłane nam przez władze zwierzchnie polecenia i pouczenia czytamy bardzo wnikliwie i wiemy, że dla otrzymania dobrego produktu powinniśmy stosować odpowiednie mieszanki zbóż lepszych jakości z jakościowo gorszymi, boć przecież tych ostatnich nie wyrzucimy, lecz powinniśmy się postarać o wyciągnięcie z nich wszystkiego co jest możliwe.

Jak jednak przedstawia się ta sprawa w praktyce? Zaczynając od „góry“ stwierdzić musimy, że ani CZPMiyn., ani Centralny Zarząd PZZ, a w ślad za tym i dyrekcje okręgowe tych instytucji nie dysponują nam ziarna złej jakości. Wprost przeciwnie — w zleceniach wykonawczych sprzedaży widać troskę i sumiennosc pracy nad doбором ziarna, widać chęć umożliwienia młynowi stosowania i wykonania odpowiednich mieszanek. Wszystko się jednak zmienia, gdy chodzi o praktyczne wykonanie dostaw. Stwierdzić bowiem trzeba, że atesty jakościowe ziarna z reguły nie zgadzają się z faktyczną jego jakością. Takie wady jak porost i zaśnięcie są wstydliwie przemilczane przez dostawców, którzy w atestach ograniczają się do zaznaczenia przybliżonej wilgotności i wagi objętościowej przeważnie w dolnych granicach pierwszego standardu.

Taki sposób wykonywania dostaw uniemożliwia w praktyce stosowanie jakichkolwiek mieszanek i stawia młyn przed przykrą koniecznością przemielania surowca bieżącego dostarczonego bez względu na jego dobrą czy złą jakość.

Jakże bowiem zrobić mieszankę, jeśli się czeka na awizowaną pszenicę pierwszego standardu, a tymczasem otrzymuje się ziarno w siedmiu czy ośmiu procentach porośnięte.

Trudności dla młyna, zmuszonego przemleć takie ziarno letnie „jakie nadchodzi“ są aż nadto oczywiste.

W jak wysokim stopniu wystąpiły te trudności w naszej placówce niechaj świadczy przytoczony procent zakwestionowanych dostaw w połączeniu z tym, że pod względem jakościowym dostawcy często zupeł-

nie się nie krępują, jakimkolwiek planem.

Dlatego apelujemy pod adresem kolegów magazynierów wysyłających ziarno, aby podawali do Oddziału Powiatowego PZZ jego faktyczne cechy jakościowe, bo to umożliwi rozplanowanie dostaw ziarna gorszego i lepszego, a co za tym idzie odsunie od młyna moment zaskakiwania i umożliwi sporządzenie właściwych mieszanek do przemiału.

Podawanie w atestach danych niekonkretnych do niczego nie prowadzi. Nie można przecież liczyć na takich młynarzy, którzy nie zakwestionują pszenicy zaśniecej czy porośniętej bo takich młynarzy nie ma. Wysyłanie zbóż bez właściwego atestu przysparza wiele pracy, powoduje sporo kosztów, a zboże postawione do dyspozycji dostawcy

koszty te i kłopoty młyna znacznie powiększa.

Czyż nie lepiej zaraz przyznać, że w magazynie jest zboże zaśniece w III stopniu i posłać je do młyna posiadającego mokre czyszczenie, niż przesyłać je do nas po to, abyśmy byli zmuszeni je rozładowywać, magazynować i ostatecznie kierować do młyna mającego płuczki, oczywiście na koszt dostawcy. Bieżąca kampania skupu zboża powinna nam w tym względzie przynieść daleko posuniętą poprawę. Musimy skończyć z przemilczaniem faktycznych cech jakościowych surowca i oceniać go obiektywnie przed wysłaniem. Musimy myśleć o tym, jakie następstwa sprowadza niewłaściwy atest, czy awizacja.

S. Jench

Kontroler Techniczny
Młyna w Pabianicach

Kondycjonowanie i pomiary temperatury ziarna

Wszelkie stosowane obecnie metody przygotowania ziarna do przemiału, opierają się o zasadę ogrzania zewnętrznych warstw ziarna do temperatury wyższej, niżeli temperatura bielma. Podczas silnego ogrzania warstw zewnętrznych ziarna, powstają w nich napięcia, prowadzące do rozluźnienia struktury łuski i ułatwiające jej oddzielenie od bielma. Niezależnie od tego efektu kondycjonowanie ma również na celu poprawę własności wypiekowych ziarna. Osiąga się ją przez osłabienie działalności enzymów pod wpływem ciepła, zwłaszcza w zewnętrznych warstwach bielma, przy równoczesnym niedopuszczeniu do ścinania się białek.

O skuteczności przeprowadzanych procesów przygotowania ziarna do przemiału przekonujemy się częściowo podczas przemiału, obserwując łatwość oddzielania warstw zewnętrznych od białego mącznego oraz przez badanie własności wypiekowych przetworów gotowych.

Niedawno stwierdzono, że wbrew powszechnie panującemu przekonaniu o bardzo powolnym i znikomym przenikaniu ciepła do wnętrza ziarna, całe ziarno wykazuje skłonność do równomiernego nagrzewania. Skłonność ta występuje również podczas niedługiego nawet kondycjonowania. Nasunęło to projekt badania procesów przygotowania zbóż do przemiału oraz opracowywania ich przy pomocy odpowiednich pomiarów

przewodnictwa cieplnego ziarna oraz oznaczeń temperatury wnętrza ziarna.

Pierwszego tego rodzaju pomiary wykonane w r. 1949 wykazały, że przy ogrzaniu ziarna w ciągu 5 — 10 minut w strumieniu ciepłego powietrza, temperatura wnętrza ziarna równa się temperaturze strumienia powietrza. Z uwagi na bardzo poważne trudności, jakie nastręcza przeprowadzenie tego rodzaju pomiarów, zastąpiono je oznaczaniem przewodnictwa cieplnego oraz liczby przenikania ciepła. Liczba ta wyraża również przewodnictwo cieplne, z uwzględnieniem jednak wpływu, jaki posiada na nie budowa powierzchni ciała, ich stan skupienia itp. Przez ustalenie tych dwu wartości można bez szczególnych trudności określić temperaturę wnętrza ziarna i jej wzrost podczas kondycjonowania.

Przeprowadzenie pomiarów należy do czynności trudnych i skomplikowanych. Temperaturę wnętrza ziarna mierzy się przy pomocy termoelementów. W kilku ziarnach wywierca się otwory wzdłuż osi podłużnej, w które wprowadza się następnie termoelement składający się z dwu drucików o przekroju 0,05 mm, sporządzonych z dwu różnych stopów — konstantanu i manganinu. Po wprowadzeniu termoelementu do otworów, uszczelnia się je przez ubicie w nich maki, a miejsca styku termoelementu z zewnętrzną częścią

łuski pokrywa się specjalnym lakiem. Zmianę napięć powstającą podczas ogrzewania badanego ziarna obserwuje się przy pomocy galvanometru połączonego z termoelementem. Następnie w drodze odpowiednich przeliczeń oznacza się przewodnictwo cieplne i temperaturę wnętrza ziarna. Oznaczona w ten sposób temperatura wnętrza ziarna wymaga porównania z temperaturą łuski. Tę ostatnią oznacza się metodą kolorymetryczną, polegającą na użyciu barwników zmieniających kolor w odpowiedniej temperaturze. Do barwników takich należą między innymi:

1) rtęciójodek srebra, sól złożona, posiadająca w temperaturze normalnej kolor cytrynowo — żółty przechodzący przy ogrzaniu w ciemnożółty, a następnie w pomarańczowo — czerwony. Wyrażna zmiana barwy na ciemnożółtą występuje w temperaturze 43°C, a na pomarańczowo — czerwoną w temp. 48°C. Należy podkreślić, że wilgotność badanego ziarna nie wywiera żadnego wpływu na temperaturę zmiany kolorów, co pozwala na użycie barwnika zarówno przy kondycjonowaniu ciepłym powietrzem, jak i parą wodną.

2) rtęciójodek miedzi, sól złożona, w temperaturze normalnej koloru czerwonego. W temperaturze 68,5°C kolor ulega zmianie na czerwono — czarny. Również przy użyciu tego barwnika wilgotność ziarna pozostaje bez wpływu na temperaturę zmiany koloru.

Zagadnienie wpływu wilgotności ziarna na szybkość i stopień przenikania ciepła do jego wnętrza, stanowiło przedmiot oddzielnych badań. W wyniku dokonanych oznaczeń stwierdzono, że ziarno o wilgotności od 13,2% do 22,5% nagrzewają się z jednakową szybkością przy podniesieniu temperatury do 68°C. Powyżej tej temperatury występują już pewne nieznaczne odchylenia, wynikające z zużycia pewnej ilości ciepła na wyparowanie wody. Odchylenia te są jednak bardzo niewielkie i mogą być praktycznie pominięte.

Przeprowadzając pomiary temperatury ziarna podczas nagrzewania ciepłym powietrzem lub parą wodną, w fazie początkowej stwierdza się duże różnice między temperaturą łuski i bielma. Ulegają one zmniejszeniu, aż do całkowitego zaniku, w miarę przedłużania procesu nagrzewania przy temperaturze łuski 48°C — temperatura wnętrza ziarna wy-

nosi po jednej minucie 38°C, po dwu 40°C, po trzech minutach 42°C.

Liczby te odnoszą się do pojedynczego ziarna. Równoczesne badanie zmian temperatury w większej ilości ziarna wykazuje, iż wzrost jej jest szybszy i wynosi po jednej minucie już 44°C. Ta różnica w przenikaniu ciepła w ziarnie pojedynczym i w warstwie zboża nie jest na razie wytłumaczona. Przypisuje się ją trud-

ności obserwacji zmian koloru barwników użytych do oznaczania temperatury łuski.

Omawiane badania i pomiary, jakkolwiek jeszcze niedoskonałe i trudne do przeprowadzenia bez odpowiednio wyposażonego laboratorium fizyko-chemicznego, stwarzają jednak nowe podstawy naukowe kondycjonowania w oparciu o znajomość szybkości przenikania ciepła do wnętrza ziarna. Przeprowadzone pomiary pozwoliły na stwierdzenie w sposób całkowicie pewny, że przy dowolnym ogrzewaniu ziarna, podczas procesów przygotowania do prze-miału — temperatura bielma nie różni się od temperatury łuski, skąd wynikają cenne wnioski dla młynarzy, pragnących produkować mąkę o najlepszych właściwościach wypieko-wych. (AH)



Do P. T. Prenumeratorów

Zgodnie z § 2 Zarządzenia Ministra Finansów z dnia 6.IX. 1952. („Monitor Polski” Nr A 88, poz. 1374) „w sprawie ewidencji towarowej i zasad fakturowania w Państwowym Przedsiębiorstwie Kolportażu „Ruch”, sprzedaż towarów prenumeratorom, winna się odbywać po cenie detalicznej na zasadzie pełnych przedpłat.

W związku z powyższym zawiadamiamy, że zamówienia na prenumeratę dzienników i czasopism na rok 1954 dla potrzeb urzędów, instytucji i przedsiębiorstw społecznych, będą realizowane jedynie na warunkach pełnych przedpłat.

Przy składaniu zamówień ustala się następujące zasady: Wszystkie zamówienia i przedpłaty na rok 1954, należy kierować do urzędów pocztowych w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 grudnia 1953 r.

Instytucje, urzędy i przedsiębiorstwa zamawiające prenumeratę dla podległych jednostek według rozdzielnika i opłacające ją z kredytów centralnych mogą zamówienia kierować bezpośrednio do P. P. K. „Ruch” nie później jednak jak do dnia 1 listopada 1953 r.

Zamówienia należy w tym wypadku sporządzić w dwóch egzemplarzach i wycenić, podając tytuły zamawianych czasopism, ilość egzemplarzy, cenę i wartość, oraz ogólną sumę wartości całego zamówienia.

Zamówienia należy składać w Oddziałach Wojewódzkich P.P.K. „Ruch” zamawiając dokładnie tylko te tytuły, które są w administracji danego Oddziału Wojewódzkiego.

P.P.K. „Ruch” po sprawdzeniu zamówienia, potwierdzi na kopii do dnia 20 listopada 1953 r. przyjęcie prenumeraty do realizacji, podając ostateczną sumę należności, którą należy uregulować do dnia 10 grudnia 1953 r.

Ze względu na to, że P. P. K. „Ruch” nie będzie wystawiało faktury, potwierdzenie zamówienia posłuży za podstawę do uregulowania należności.

Zaznacza się, że P.P.K. „Ruch” będzie mogło realizować tylko te zamówienia, które zostaną złożone w ustalonym terminie, t. j. do dnia 1 listopada b. r. i będą poparte przedpłatą do dnia 10 grudnia b. r.

W związku z powyższym, prosimy o uwzględnienie w preliminarzu budżetowym na IV kwartał 1953 r. odpowiednich sum potrzebnych na opłacenie prenumeraty czasopism na rok 1954.

Aktualny cennik dzienników i czasopism znajduje się w każdym urzędzie pocztowym, oraz w Delegaturach i Oddziałach P.P.K. „Ruch”, które udziela wszelkich informacji o warunkach prenumeraty.

P.P.K. „Ruch” — Generalna Dyrekcja

WYDAWCA: POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE. Przedsiębiorstwo Państwowe.

Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8-60-71 do 73, wewn. 36.

REDAGUJE KOLEGIUM. Redaktor naczelny przyjmuje od 9 do 11.

REDAKCJA: Warszawa, Jasna 14/16, tel. 6-93-13.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Prenumerata wynosi: rocznie 60 zł, półrocznie 30 zł, kwartalnie 15 zł, cena egz. N-rów 8 i 8a po 2.50 zł.

Zamówienie PWG CP₁—P/C 342/343/53 z dnia 18.VII.53. Podpisano do druku 1.VIII.53. Druk ukończono 6.VIII.53.

Nakład 2.500 egz. ark. wyd. 2,8 na papierze druk sat. kl. VII/60 g AO

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Dom Słowa Polskiego. Zam. 3085/c 4-B-18520

Cena egzemplarza 2,50 zł